

ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K



Którędy do snu?

Czy kapitalizm zabija sen? Jak zadbać o zdrowy odpoczynek?
Co mówią o nas nasze sny? — s. 4–35

**Trumpizm zmienił obywateli
w kibiców. Iwan Krastew
o „dziedzictwie” Trumpa** — s. 70

**Opowiadanie B. Sadurskiej:
„Niepotrzebne mi wasze buty.
Mogę iść, dokąd chcę”** — s. 86

**Ilustratorka Emilia Dziubak:
Traktujmy poważnie książki
dla dzieci** — s. 94

Ilustracja: Adam Kosik

ISSN 0044-488X INDEX 38376



9 770044 488218

Nr 788

CENA 22,99 zł (VAT 9%)
STYCZEŃ (01) 2021

Nowe podcasty miesięcznika „Znak”!

„Stacja: literatura na głos”

a na niej Anna Marchewka
i Wojciech Bonowicz
prezentują literaturę
niepopularną, ale zawsze
wartą uwagi

„Polowanie na idee”

przeprowadzają Mateusz
Burzyk i Michał Jędrzejek.
Ich opowieść
o filozoficznych
koncepcjach poszerza
wyobraźnię oraz pozwala
lepiej rozumieć
i interpretować świat



Daj się
zainspirować
i usłysz „Znaki”!

Słuchaj na Spotify,
Google Podcast i Apple Podcast





Dominika Kozłowska

Bądźmy solidarni z dziennikarzami

PISZĘ TEN EDYTORIAL KILKA DNI PO TYM, GDY POTWIERDZIŁY SIĘ DONIESIENIA o kupnie przez Orlen od niemieckiego wydawcy kilkudziesięciu regionalnych dzienników (m.in. „Polska The Times”, „Dziennika Zachodniego”, „Gazety Pomorskiej”, „Dziennika Łódzkiego”, „Dziennika Polskiego”) i ok. 150 lokalnych tygodników. Transakcja obejmuje nie tylko tradycyjną prasę, lecz również regionalne portale internetowe, które docierają do ok. 16 mln odbiorców. To łakomy kąsek dla polityków rządzących partii, którzy pod płaszczykiem zmiany właściciela realizują plan tzw. repolonizacji mediów, tzn. uczynienia z niezależnych redakcji tub propagandowych rządzących partii.

Znam osobiście niektórych dziennikarzy pracujących w regionalnych tytułach. To osoby o znakomitym warsztacie, ogromnym doświadczeniu i kręgosłupie moralnym, który pozwala im odróżniać, czym różni się dziennikarz od agitatora tworzącego propagandę na polityczne zamówienie. Wiemy, jaki los spotkał tzw. media publiczne, skala czystki w mediach regionalnych może jednak być znacznie większa. Gra toczy się bowiem o wynik najbliższych wyborów samorządowych, które mogą odmienić losy rządzącej koalicji.

Nawet jeśli do transakcji nie dojdzie, informacja o planach przejęcia przez Orlen (lub jakąkolwiek inną państwową spółkę) mediów powinna budzić nasz niepokój i obywatelski sprzeciw. Argumentów jest wiele. Za Andrzejem Skworem, naczelnym „Press”, powtórzmy pierwszy, najważniejszy: „Prasy nie powinny wydawać samorząd, a co dopiero rządy, bo ta ma patrzeć im na ręce, a nie być prasopodobnym produktem medialnym”.

Oczywiście można powiedzieć, że odpowiedzią na niekorzystne zmiany powinien być jeszcze silniejszy

rozwój mediów obywatelskich, takich jak OKO.press, utrzymywanych ze wpłat czytelniczek i czytelników, czy niezależne inicjatywy dziennikarzy zwalnianych z mediów publicznych, np. znakomity Raport o stanie świata, który z anteny III Programu PR przeniósł się do internetu dzięki zbiorce publicznej. Wiele materiałów dziennikarskich o przełomowym znaczeniu dla opinii publicznej, jak choćby te tworzone przez dziennikarzy śledczych czy reportażyistów, powstaje miesiącami. Co więcej, w dobie hejtu, fake newsów i przekazów konstruowanych jedynie dla klików społeczeństwo obywatelskie nie przetrwa bez profesjonalnego dziennikarstwa. Dlatego musimy pamiętać, że media potrzebują bezpiecznego i stabilnego finansowania, jeśli chcą zachować swoją jakość, bezstronność i niezależność. Publiczne zbiórki czy prywatny mecenat nie mogą być jedynym źródłem finansowania rzetelnego dziennikarstwa.

W styczniowym numerze miesięcznika „Znak” publikujemy osobiste i poruszające oskarżenie, jakie Janusz Poniewierski, wieloletni redaktor miesięcznika, kieruje pod adresem polskich biskupów. Miniony rok przyniósł nową, wstrząsającą wiedzę na temat skali zaniedbać i krycia przez polskich hierarchów duchownych krzywdzących dzieci. Obawiamy się, że rozpoczynający się rok przyniesie kolejne bolesne informacje. Pamiętajmy, że to właśnie determinacja i wysiłek dziennikarek i dziennikarzy doprowadzają do ujawniania skali patologii w polskim Kościele. Być może gdyby nie ich postawa, polscy hierarchowie odpowiedzialni za krycie nadużyć nadal cieszyliby się całkowitym spokojem i prowadzili swoją podwójną grę. — **Z**

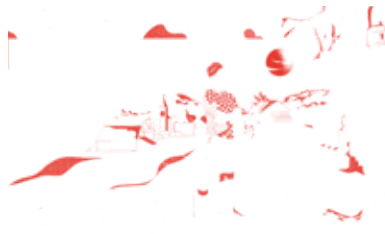
SPIS TREŚCI



- 36 **Wojna o dom**
Małgorzata Nocur: Górski Karabach
to rana, która od 30 lat się nie goi



- 70 **Trumpizm zmienił obywateli
w kibiców**
Iwan Krastew o tym, co zostanie
z prezydentury Donalda Trumpa



- 86 **Buty**
Opowiadanie Barbary Sadurskiej:
„Kulawik przychodził i drwił
z naszych świętości, tradycji, zwyczajów”



Il. dzieła uprzejmości Emilii Dziubak / fot. Antoni Lallican/Hans Lucas/AFP/East News / Drew Angerer/Getty, Il. Jakub Ferenc

EMILIA DZIUBAK W ROZMOWIE Z GEORGINĄ GRYBOŚ-SZCZEPANIK

94 Dać dziecku wybór

Bardzo ważne jest umożliwienie dziecku kontaktu z różnymi formami graficznymi. Człowiek w okresie dzieciństwa jest w stanie zauważyć i wyobrazić sobie znacznie więcej niż dorosły. Byłoby wielką szkodą zmarnować ten niepowtarzalny czas

TEMAT MIESIĄCA

6 24/7 < 8/24

Maciej Jakubowiak:
Manifest niewyspanej sowy

16 Śpijcie spokojnie

Magda Kaczor
w rozmowie z Elżbietą Kot

24 Między wspomnieniem a obietnicą

Literacki sennik Elżby Kąckiej

32 Nie opowiedzą nam swoich snów

Katarzyna Kasjanowicz:
Nocne obyczaje zwierząt

SPOŁECZEŃSTWO • ŚWIAT

36 Wojna o dom

Małgorzata Nocuń

46 Drugi plan

Anna Mateja o fundacji Robinson Crusoe,
która przygotowuje do samodzielnego życia
wychowanków domów dziecka

PUBLICYSTYKA

54 Przemyślny to od nowa

ks. Andrzej Kobylński
w rozmowie z redakcją „Znaku”
podsumowuje rok 2020 w Kościele

62 Marcin Król, człowiek wolny

Wspomnienie Henryka Woźniakowskiego

FELIETON

66 Gry terenowe

Olga Gitkiewicz

67 Springer z trasy

Filip Springer

85 Kościół – mój dom?

Janusz Poniewierski

IDEE

70 Trumpizm zmienić obywateli w kibiców

Bułgarski politolog Iwan Krastew
w rozmowie z Piotrem Sawczyńskim

76 Cyniczne supermocarstwo

Michael Beckley (tłum. Piotr Żak):
Hasło „Po pierwsze, Ameryka” przetrwa Trumpa

STACJA: LITERATURA

86 Buty

Barbara Sadurska

LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

94 Dać dziecku wybór

Ilustratorka Emilia Dziubak w rozmowie
z Georginą Gryboś-Szczepanik

104 Przekorny kanon

Magdalena Kargul o Tupeciarach

107 Chłodna precyzyność

Kinga Dawidowicz o antologii czeskich poetek

110 Człowiek na skraju

Maria Karpińska czyta Etgara Kereta

112 Celulozowe sny Franza Kafki

Mateusz Szerbera

114 Noty o książkach

116 Książki zapomniane

Tadeusz Zatorski o Śmierci Dantona
Georga Büchnera

118 Jeź na autostradzie

Julia Fiedorczuk czyta wiersz
Dariusza Sońnickiego

120 Znak o znakach

Joanna Guszta

ZNAK

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl
www.miesiecznik.znak.com.pl

redakcja: Mateusz Burzyk (sekretarz redakcji),
Michał Jędrzejek, Ilona Klimek, Elżbieta Kot,
Dominika Kozłowska (redaktor naczelna),
Janusz Poniewierski, Ewelina Śliwa, Agnieszka
Rzonca, Henryk Woźniakowski, Edyta Zielińska

zespół: Michał Bardel, Wojciech Bonowicz,
Halina Bortnowska, Bohdan Cywiński, Bartłomiej
Dobroczyński, Tomasz Fiałkowski, Tadeusz
Gadacz, ks. Michał Heller, Jerzy Ilg, Piotr
Kłodkowski, Maria Makuch, Janina Ochojska-
-Okoińska, abp Grzegorz Ryś, Władysław
Stróżewski, Karol Tarnowski, Łukasz Tischner,
Stefan Wilkanowicz

współpraca: Andrzej Brzeziecki, Ewa Bolińska-
-Gostkowska, Iwona Boruszkowska, Marta
Duch-Dyngosz, Monika Gałka, Krzysztof
Kornas, Dobrosław Kot, Daniel Lis, Artur
Madaliński, Anna Marchewka, Anna Mateja,
Andrzej Muszyński, Małgorzata Nocuń, Urszula
Pieczek, Tomasz Ponikło, Miłosz Puczyłowski,
ks. Grzegorz Strzelczyk, Marcin Wilk, Marcin Żyła

projekt graficzny pisma:

Władysław Buchner, Rafał Buchner

automatyzacja składu:

Paweł Żeleznikowicz (Kobugi)

dyrektor artystyczny:

Władysław Buchner

łamanie:

Ilona Klimek

fotoodycja:

Marcin Kapica

korekta: Barbara Gąsiorowska,
Magdalena Wotoszyn

ilustracje portretowe: Patrycja Podkościelny

nakład: 2000 egz.

promocja i reklama: tel. (12) 61 99 530,
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

prenumerata: tel. (12) 61 99 561, e-mail:
prenumerata@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych
oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie
redakcyjnych materiałów publicystycznych
bez zgody wydawcy jest zabronione.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze
środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
pochożących z Funduszu
Promocji Kultury





Temat Miesiąca

Luksus snu

Choć z jednej strony często marzymy o tym, by wydłużyć dobę, a zamiast snem zając się kolejnymi obowiązkami, to z drugiej – coraz bardziej niepokoiimy się o jakość i ilość naszego snu. Naszymi lękami karmi się rynek, wypuszczając nowe gadżety mające zapewnić lepszy odpoczynek: są to już nie tylko poradniki dobrego snu, ale także suplementy diety, opaski na oczy, specjalne poduszki, kołdry obciążeniowe czy aplikacje na smartfony.

Pandemiczna rzeczywistość oraz zimowa pora sprawiają, że jeszcze bardziej uświadamiamy sobie potrzebę i korzyści płynące z dobrego snu, który wpływa na naszą pamięć, inteligencję oraz długowieczność.

Pytanie, czy wszyscy jesteśmy w stanie zawsze pozwolić sobie na poradnikowe 8 godz. odpoczynku.

Czy sen to dobro luksusowe? Jak kapitalizm uczy się z niego korzystać?

W jaki sposób można zadbać o zdrowy odpoczynek? Co mówią o nas nasze sny? Jak śpią zwierzęta?

Odpowiadają

Maciej Jakubowiak, Magda Kaczor i Eliza Kącka

s. 6–33

24/7 < 8/24

MACIEJ JAKUBOWIAK

Późny kapitalizm coraz lepiej organizuje się w godzinach nocnych. Jeśli jednak nie ograbia nas to z długości snu, to znaczy, że po wiekach dominacji modelu porannego, związanego ze społeczeństwami rolniczymi, nocne marki nareszcie odnajdują swój genetyczny rytm aktywności i spoczynku

WŁAŚNIE ODBIJAM SIĘ BEZ WYSIŁKU Z JEDNEJ PIERZASTEJ CHMURY, by umościć się na drugiej, chyba równie przytulnej, kiedy przelatujące niedaleko ptaki zaczynają skrzeczeć. Kra, kra, kra. Wciąż płynę w powietrzu, ale dźwięk zaczyna być irytujący i wiem, że jeśli zaraz nie ucichnie, stanie się coś złego. Ptaki się oddalają, ale odgłos się nasila, kra, kra, kra, jest coraz bliżej i coraz wyraźniejszy. Panikuję, macham rękami, usiłuję złapać się krawędzi chmury, ale ciało nabiera pędu. Spadam. Oczy otwierają się z bólem, jakby powieki były pokryte klejem, który dopiero co zaczął zasychać. Jest szaro, choć światło usiłuje przedrzeć się przez zasłony. Wyćwiczonym do automatyzmu ruchem sięgam po telefon, naciskam przycisk. Jest 7.45, mam kwadrans, żeby dojść do siebie. Nie będzie łatwo.

Niedawno próbowałem sobie przypomnieć, od kiedy mam problemy z porannym wstawaniem. Czy męczyłem się, zwlekając się na poranne lekcje w podstawówce? Trudno było już na pewno w liceum, do którego dojeżdżałem do sąsiedniej miejscowości, więc potrzebowałem rano więcej czasu. Chyba wtedy wymyśliłem, żeby zrezygnować ze śniadania, które przecież mógłbym jeść, na pół nieprzytomny, w autobusie. Wstawanie o 6.30 wydawało mi się niemożliwe, tym bardziej że uwielbiałem siedzieć po nocach. Na początku lat dwutysięcznych nie chodziło jeszcze o internet (dodzwanianie się do niego było drogie) i smartfony (te już były, ale rzadkie i niewygodne), raczej o telewizję, bo niezłe filmy puszczano o 22.00, częściej o książki. *Buszujący*